Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron „Nasz Przyjaciel“ i „Opiekun Dziatwy“.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada Redaktor przyjmuje od 10 12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza L. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr 31 | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** sobota dnia 14 marca 1936 r. | Rok 17

W poszukiwaniu kompromisu

Wypowiedzenie przez Niemcy układów lokarneńskich i obsadzenie przez wojska nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej jest niewątpliwie jednostronnem zerwaniem umów, lecz niemniej jeszcze jest ono logicznem następstwem poprzednich posunięć polityki niemieckiej. Niemcy, uwalniając się konsekwentnie od tych wszystkich zobowiązań traktatu wersalskiego, które ich zdaniem, sprzeczne są z honorem i dumą narodową, w y b i e r a j ą odpowiednie dla tych aktów momenty.

Wojskowe zajęcie strefy zdemilitaryzowanej stało się aktualne z chwilą wybuchu wojny włosko-abisyńskiej, która jeśli nie rozbiła całkowicie, to w każdymbądź razie osłabiła poważnie front anglo-francusko-włoski, zmontowany w Stressie, a pakt francusko-sowiecki, który Niemcy potraktowały jako manewr okrążający ze strony Francji, stał się ostatecznym powodem sobotniej decyzji niemieckiej. Decyzja ta została powzięta tem śmielej, że w Niemczech nie obawiano się zbytnio ewentualnych represyj sankcyjnych. Jak się okazuje, nawet w kołach angielskich panuje przekonanie o niecelowości stosowania sankcyj do Niemiec, jako kraju o zbyt wielkim potencjale przemysłowym.

Że przewidywania Niemiec miały pewne podstawy, potwierdziła to całkowicie konferencja sygnatarjuszy układów lokarneńskich: Anglji, Francji, Włoch i Belgji — jaka zebrała się wczoraj w Paryżu dla powzięcia jakiegoś wspólnego postanowienia wobec ostatniej decyzji rządu niemieckiego. Na konferencji tej zarysowały się cztery odrębne punkty widzenia. Francja stanęła na stanowisku, że Liga Narodów, jako gwarantka układów lokarneńskich, winna zmusić Niemcy do wycofania wojsk z Nadrenji, a dopiero wówczas gotowa jest ona rokować z Niemcami. Innemi słowy, Francja domaga się sankcyj. Stanowiska tego Angija bynajmniej nie podziela, gdyż uważa, że sankcje mogłyby mieć zastosowanie tylko w wypadku wyraźnej niesprowokowanej agresji, a obsadzenie przez wojska własnego terytorjum za akt taki uważać nie można i dlatego art. 16 paktu Ligi Narodów nie może tu mieć zastosowania. Negatywny stosunek Włoch do sankcyj, których stały się one objektem, nie wymaga chyba żadnego uzasadnienia. Belgja wprawdzie zgadza się z tem, że Niemcy prawnie i formalnie nie są w porządku, to niemniej jednak uważa ona, że zastosowanie sankcyj byłoby bezcelowe.

Jak widzimy, konferencja paryska nietylko nie doprowadziła do uzgodnienia poglądów na sytuację wytworzoną przez akt Niemiec z dnia 7 marca, lecz uwypukliła zasadnicze rozbieżności pomiędzy sygnatarjuszami paktu reńskiego.

Jedynym konkretnym wynikiem konfrencji paryskiej jest zgodne postanowienie, że dalszy ciąg obrad sygnatarjuszy tego paktu odbędzie się we czwartek w Londynie, poczem tamże rozpocznie się w sobotę sesja Rady Ligi Narodów, która ma powziąć ostateczną decyzję w sprawie sobotniego posunięcia Niemiec.

W politycznych kołach angielskich spodziewają się, że przeniesienie obrad do Londynu wpłynie dodatnio na pojednawczość stanowiska Niemiec, którym zależy bardzo na utrzymaniu dobrych stosunków z Anglją. Należy mieć nadzieję również, że atmosfera londyńska wywrze wpływ na opinję francuską i okaże się bardziej sprzyjającą znalezieniu pożądanego kompromisu.

Jeśli chodzi o stosunek Polski do ostatnich wypadków, to podkreślić należy, że układy lokarneńskie nie były ani przez społeczeństwo, ani przez rząd polski oceniane jako konstruktywny czynnik pokoju europejskiego, ponieważ nie uwzględniały one wszystkich jego elementów. Inaczej rozwiązywały one zagadnienie bezpieczeństwa na zachodzie, inaczej na wschodzie Europy.

Polska stosunki swe z Niemcami uregulowała bez niczyjej pomocy i dlategoobecna sytuacja bezpośrednio jej stosunki z Niemcami nie zahacza, to niemniej jednak rząd polski mimo swej rezerwy w polityce zagranicznej, śledzi bacznie za rozwojem obecnych wypadków, gdyż mogą one mieć wpływ na ogólny układ stosunków politycznych w Europie. Sądzić należy, że Polska znajdzie rozwiązanie zgodne z realnym stanem rzeczy, z jej własnemi interesami oraz zasadami pokoju europejskiego.

Aby nie zapóźno!

Wypadki o dużej wadze i znaczeniu odgrywają się z błyskawiczną szybkością na całym świecie. Olbrzymie koło rozpędowe dziejów stawia całe narody i państwa często wobec faktów dokonanych i niejednokrotnie padają słowa —

ZAPÓŹNO!

Świat ogarnął szał zbrojeń i zbędną jest już dzisiaj wszelka dyskusja o takim czy innym światopoglądzie, gdyż masowe zbrojenia są faktem. Rozlegają się głosy i nawoływania przeciwko wojnom i masowym masakrom. Różne międzynarodówki, wzgl. organizacje o bardzo humanitarnych i wzniosłych celach, stale odbywające setki zebrań, zadrukowywujące setki a nawet miljony arkuszy — nie zapobiegły wcale wojnom. Walki w Afryce i Ameryce oraz Azji trwają na oczach naszych. Nic dziwnego, że szeroka opinja Polski także wyszła z bierności i zabrała głos. Jesteśmy na szarym końcu w wyścigu zbrojeń

I NORMALNEMI ŚRODKAMI NIE NADĄŻYMY ZA NIEMAL CAŁYM ŚWIATEM.

Padły różne deklaracje i oświadczenia oraz wezwania.

LECZ TO WSZYSTKO NIE WYSTARCZA!

Nikt w świecie nie zapłacił tyle krwi i mienia za pokój — co Polska. Bo nietylko za „naszą lecz i waszą wolność“ stale walczyliśmy.

Stąd nakaz pilny i bezapelacyjny:

PRZESTAĆ MÓWIĆ, RADZIĆ I DEKLAROWAĆ.

Trzeba natychmiast dać i to w sposób przemyślany i zdecydowany. Nie tak jak do tej pory. Nie wdowi grosz, czy ostatni grosz, w ciężkiem i trudnem położeniu znajdujących się ludzi świata pracy, inteligencji pracującej, czy chłopów.

NIKT NIE ODMÓWI TEJ WIELKIEJ I PILNEJ POTRZEBIE, LECZ MUSI MIEĆ PEWNOŚĆ, ŻE DADZĄ WSZYSCY WEDŁUG SWOJEJ ZASOBNOŚCI.

Tym razem do świadczeń i to znacznych, winni być pociągnięci ci, którzy zwykle chętniej dopiero dają złoto, gdy czują nóż na gardle, byle ratować „zagrożony okręt“. Mniejsza o to, w każdym razie, patrjoci muszą i te ofiary traktować jako ofiary dla Ojczyzny.

Gdy sprawę postawimy jasno, niewątpliwie dadzą wszyscy, bo można dać nietylko ostatni grosz, lecz nawet złoto. Czy trzeba czekać tak, jak we Włoszech, że będziemy dawać wówczas obrączki, gdy zagrzmią już działa?

My należymy do pokolenia, które niejednokrotnie prócz życia, dawało wszystko. Damy raz jeszcze. Tylko natychmiast, bo „dwa razy daje — kto szybko daje“. Niech dla pokoleń następnych ofiarność nasza zapewni możność pracy w pokoju, a ich dorobek będzie spłatą długu wdzięczności za dzisiejsze ofiary.

NIE POPRZESTAŃMY NA SŁOWACH I GESTACH!

Bądźmy przed szkodą „mądrzy“, zdając sobie sprawę, że Polacy stale się spóźniają, i tym razem naprawmy błąd historyczny!

H. D.

Niemczyzna w Polsce panoszy się i prowokuje

„Posener Tageblatt“ zamieszczał do ostatniego piątku włącznie nazwę miejsca wydawania pisma w języku polskim (t. zn. „Poznań“). Od soboty dnia 7 bm., t. zn. od dnia zerwania przez Niemcy narodowo - socjalistyczne umów lokarneńskich, nazwę polską „Poznań“ podaje „Posener Tageblatt“ już tylko w cudzysłowie, za nazwą niemiecką „Posen“...

* * *

W Nowym Tomyślu zostali ukarani grzywną wzgl. aresztem działacze Jungdeutsche Partei, Appelt i Schieler, za nielegalne noszenie broni.

* * *

Niemiecka agencja prasowa „Denar“, posiadająca swoją siedzibę w Poznaniu, zwraca się ostatnio do firm polskich z propozycją umieszczania ogłoszeń tych firm na łamach „Deutsche Nachrichten“, wydawanych przez Jungdeutsche Partei w Poznaniu. Pisma w tej sprawie są wystylizowane taką oto polszczyzną: „Uważamy w innych poznańskich firmach ogłoszenia i jesteśmy przekonani, iż na korzyść, która bezwzględnie powstać musi w największem piśmie niemieckiem w Poznaniu szan. firma dalej rezygnować nie będzie“...

* * *

Na pogrzeb bezrobotnego Wojcika z Rudy Śląskiej, obywatela niemieckiego, przybyło około 300 osób z Rudy i okolicy z oznakami hitlerowskiemi na ramieniu. W kondukcie pogrzebowym niesiono wieńce z szarfami o barwach hitlerowskich.

* * *

W Śląskich Kopalniach i Cynkowniach — Spółka Akcyjna — pracuje w charakterze budowniczego Niemiec Eryk Tanski zdeklarowany polakożerca. Pan Tanski w czasie pełnienia swoich obowiązków używa tylko języka niemieckiego i wydaje robotnikom zarządzenia również tylko w języku niemieckim. Szczególnemi względami butnego Niemca cieszą się robotnicy, sprowadzani przez niego z drugiej strony granicy, mimo, że na G. Śląsku jest wielu Polaków, pozostających bez pracy.

* * *

Chorzowski tygodnik „Wochenpost“, w artykule o niemieckich artystach filmowych, wystąpił z rewelacyjnem odkryciem, że Jana Kiepurę należy zaliczyć do rzędu najwybitniejszych niemieckich aktorów filmowych. Po Stwoszu, Koperniku, Dzierżonie i innych dobierają się Niemcy — jak widzimy — do Jana Kiepury.

PIENIĄDZE DLA NIEMCÓW W POLSCE

Celnicy czescy zatrzymali nad granicą polską koło Rogowa samochód zdążający z Niemiec do Polski.

Podczas rewizji znaleziono banknoty niemieckie i czeskie wartości 100 tysięcy marek. Pod samochodem znaleziono skrzynię zawierającą 40 tysięcy zł. Podobno były to pieniądze dla Niemców na Śląsku.

Co słychać?

W KRAJU:

+ Podczas jarmarku w Nowemmieście (pow. lubawski) rozbito kilka straganów żydowskich, z których skradziono towary. Policja aresztowała 20 osób, biorących udział w zajściu. Są to członk. i sympatycy Stronnictwa Narodowego.

+ Sytuacja na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego nie uległa od wczoraj większej zmianie Niemal cały przemysł w okręgu jest unieruchomiony. W Łodzi pracuje jedynie widzewska „Niciarnia"

+ W sobotę, dnia 14 bm. odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pierwsze posiedzenie komisji do badania przedsiębiorstw państwowych. Posiedzenie zagai minister dr R. Górecki.

+ Rada miejska Rudy Pabjanickiej przyjęła jednomyślnie wniosek w sprawie zniesienia uboju rytualnego na terenie miasta.

+ Prasa donosi o aresztowaniu dyrektora mennicy białogrodzkiej oraz jednego z urzędników tej mennicy, którym udowodniono fabrykowanie i puszczanie w kurs fałszywych monet 50-dinarowych.

ZAGRANICĄ:

+ Rumuński trybunał wojskowy skazał 7 osób za szpiegostwo na kary więzienia od 3 do 10 lat. Wśród skazanych jest jeden Rumun, jeden obywatel czechosłowacki i dwóch Węgrów.

+ Pociąg jadący z Blackpool do Preston (Anglja) wpadł na grupę złożoną z 70 robotników naprawiających tor. Pięciu porwanych przez lokomotywę zginęło na miejscu.

+ Rząd chiński ogłasza, że 20.000 armja czerwona pod wodzą Mao-Tse-Tunga atakowała wojska rządowe w zachodniej części prowincji Szansi. Atak odparto. W walkach ostatnich dni wojska rządowe odniosły sukcesy. Armja czerwona straciła 3.000 poległych.

+ Gubernator stanu New Jersey — Hoffmann oświadczył w czwartek prasie, że jego prawo nowego odroczenia ponownie egzekucji Hauptmanna upływa dziś (t. j. w czwartek) i że nie zamierza z tego prawa skorzystać.

+ Senat francuski uchwalił ratyfikację paktu francusko - sowieckiego 233 głosami przeciwko 52.

+ Donoszą z Kowna: Niemen i Wilja wylały. Powódź przybrała wielkie rozmiary. Dzielnica starowiejska w Kownie stoi pod wodą. Na niektórych ulicach poziom wody wynosi 2 metry. Komunikacja odbywa się na łodziach.

Z wojny włosko-abisyńskiej

ADDIS ABEBA. Pięć samolotów włoskich bombardowało miasto Debra - Marco w Godzamie. 5 osób zostało zabitych, 9 jest rannych.

RZYM. Koła miarodajne stwierdzają, że dowództwo włoskie nie wydało żadnego rozkazu w sprawie zawieszania operacyj w Afryce wschodniej.

RZYM. Agencja Stefani donosi z Asmary: Pięć korpusów armji włoskiej na froncie północnym są gotowe do nowego marszu naprzód. Pierwszy i trzeci korpus zmierzają na południe w kierunku Fanaroa i jeziora Aszangi. Piąty korpus umacnia pozycje w Tembienie, a drugi i czwarty wzmacniają pozycje w Scire. Włosi zajęli wszystkie wzgórza nad Takazze, tworząc tam posterunki obserwacyjne artylerji.

GENEWA. Do sekretarjatu Ligi Narodów nadesła depesza rządu abisyńskiego protestująca przeciwko bombardowaniu przez Włochów ambulansu Czerwonego Krzyża w Kworam.

RZYM. Agencja Stefani donosi z Dżibutti: Rząd abisyński po raidzie samolotu włoskiego do Addis Abeby, na wzgórzach pod stolicą rozlokował wojska, a nad Gebi t. j. pałacem cesarskim i nad wytwórnią broni pod miastem wywieszono jakoby wielkie płótna ze znakiem Czerwonego Krzyża.

RZYM. W zagranicznych kołach prasowych duże zainteresowanie wywołał dzisiejszy artykuł „Popolo d'Italia", informujący, że abisyński minister ras Mulugeta posiadał plan zawojowania Somali i Erytrei. W kołach prasowych przypuszczają, że odnośne dokumenty zostały znalezione przez Włochów w obozie rasa Mulugeta, po zdobyciu Amba Aradam. Przypominają tu również, że przed niedawnym czasem „Popolo d'Italia" zapowiedział ogłoszenie nowych materjałów, świadczących, że napastnikiem nie były Włochy, ale Abisynja.

RZYM. Agencja Stefani donosi z Masssaua: Pogoda sprzyja operacjom armji włoskiej. Okres wielkich deszczów jeszcze nie rozpoczął się i aż do końca czerwca korpus ekspedycyjny właściwie nie będzie skrępowany przez deszcze. Do tego czasu będą poczynione wszelkie zarządzenia, aby umożliwić wojskom operacje w czasie wielkich deszczów.

RZYM. Agencja Stefani podaje z kwatery głównej armji włoskiej w Afryce wschodniej następujące wiadomości:

Budowa dróg na terytorjach ostatnio okupowanych posuwa się naprzód w szybkiem tempie. Samochody mogą już dojeżdżać do przełęczy pod górą Amba Aladżi i nawet dalej na odległość 20 km. Kilka dróg oddano już do użytku w kierunku brodów na rzece Takazze, gdzie wojska włoskie umacniają swoje pozycje, zajmując pagórki wzdłuż rzeki.

Lotnicy włoscy dokonali dziś licznych lotów wywiadowczych o dużem znaczeniu strategicznem. Przygotowania do nowej ofenzywy włoskiej na froncie północnym są na tyłach armji i na linjach czołowych w pełnym toku. Płaszczyzna pod Selaklaka jest zapełniona przez namioty, ludzi zwierzęta pociągowe, samochody i wozy wszelkiego rodzaju.

DEFICYT BUDŻETOWY ZMNIEJSZA SIĘ

WARSZAWA. Zamknięcie rachunków Skarbu Państwa za luty 1936 rok wykazuje dalsze zmniejszenie się deficytu w porównaniu ze styczniem o 2,7 miljonów zł. mianowicie deficyt wyniósł w tym miesiącu 6,9 miljonów zł. Po odliczeniu wpływów z tytułu specjalnego podatku od wynagrodzeń, wpływy z danin publicznych i monopolów w lutym br. były nieco lepsze w porównaniu z lutym 1935 r.

WICEMINISTER KS. ŻONGOŁŁOWICZ ZGŁOSIŁ DYMISJĘ.

Ks. Żongołłowicz, od kilku lat wiceminister oświaty i wyznań religijnych, podał się do dymisji.

TRAGICZNY WYPADEK

TORUŃ. W Komisarjacie I. w Toruniu wydarzył się tragiczny wypadek. O godz. 12,45 starszy przodownik Jan Szczepankiewicz został w kancelarji Komisarjatu przypadkowo postrzelony w prawy bok z pistoletu przez jednego z posterunkowych.

Ranny został natychmiast przewieziony karetką pogotowia do szpitala, gdzie podczas operacji, dokonanej przez dr Dandelskiego zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

BEZSKUTECZNE NARADY NIEMCY NIE ZAPŁACĄ

WARSZAWA. Powrócili z Berlina wiceminister handlu Sokołowski oraz delegat min. skarbu, naczelnik Domaniecki. Odbyli oni rokowania w sprawie uregulowania należności polskiej za tranzyt przez Pomorze. Rokowania te nie dały żadnego wyniku i mają być kontynuowane w Warszawie.

POWÓDŹ NA LITWIE

RYGA. Z Kowna donoszą: Rozmiary tegorocznej powodzi w rejonie Kowna i najbliższych okolic przekraczają znacznie zwykłe wiosenne wylewy Dźwiny i Niemna, które mają prawie zawsze miejsce z powodu nieregularnych brzegów. Wczoraj poziom wód wynosił nienotowaną od 10 lat wysokość 6,28 m. ponad normę.

Zalanych jest 40 ulic. Większość domów uległa znacznym uszkodzeniom, a 600 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Na zalanych ulicach wysokość wody osiąga poziom 2 metry.

VIRGIL MARKHAM

DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

77)

— Pan wszystko wie. Człowiek ten miał kryminalną przeszłość. Harjeta poznała go jako inteligentnego Amerykanina, podróżującego po Europie. Kochała się nieszczęśliwie w kim innym i gdy nadarzył się Juljan Sand vel Mason, wyszła za niego z rozpaczy. Naturalnie prędko się na nim poznała, lecz starała się z tem pogodzić...

— Ale przecież nie wiedziała nic o jego przeszłości?

— To nie było konieczne. Wystarczyło, iż poznała, że nie był tem, za co się podawał. Mieszkali ze względu na pozory pod jednym dachem, ale byli sobie zupełnie obcy. Jej nigdy nie przyszło na myśl, żeby się z nim rozejść. Sama nie jest katoliczką, lecz pochodzi z katolickiej rodziny, któraby z nią, w razie rozwodu, zerwała. Cierpiała więc w milczeniu i pracowała dla biednych, na których dawała ogromne sumy. Biedna Harjeta! Teraz ma spokój.

Księżyc zniżył się ku horyzontowi. Filadelfja popatrzyła na nasze wydłużone cienie i rzekła:

— O, już późno. Tak mi błogo, że zwierzyłam się panu z rzeczy, o których nigdy nikomu nie mówiłam. Pan jest moim bezinteresownym przyjacielem. Bliskiemu przyjacielowi nie można wyznać wszystkiego.

Spojrzała na mnie z uśmiechem i wsunęła mi głębiej rękę pod ramię.

— Teraz powiem panu o zagadkowej dla was wszystkich nocy śmierci kapitana. Pan nie wie, jak ja się tu znów znalazłam, nieprawdaż?

— Nie, pani. To jest dla mnie zagadką.

— Otóż przyjechałam tutaj dlatego, że znalazłam coś w papierach Masona.

— Nie rozumiem.

— Bawiłam u Masonów dłuższy czas, a i przedtem bywałam u nich częstym gościem. Naturalnie prosiłam Harjetę, żeby nie zdradziła przed mężem mego, że się tak wyrażę, panieńskiego nazwiska, gdyż Mądry Juljan znał niegdyś tajemnicę mojej matki, która właśnie dlatego bała go się i nie chciała, żeby ojciec go zapraszał. Z drugiej strony, Juljan, wiedząc, kim byłam, miałby się przede mną na baczności. Czy pan wie, dlaczego?

— Nie... wiem — odparłem z wahaniem.

— Dlatego, że on miał u siebie moje listy. Zobaczyłam kiedyś u niego na biurku róg swego własnego listu, wystający z pod stosu papierów. Pokazywał mi właśnie fotografje. Miał dwie manje: warcaby i fotografowanie. Wie pan, o mało nie zemdlałam. W jednej chwili pojęłam, że Dubrosky musiał żyć i że Gray Mason szantażował go Nie wiedziałam jeszcze, że to nie był właściwie szantaż. Wówczas postanowiłam, że nie spocznę, dopóki nie odszukam mego Dubrosky'ego.

— Zaraz, proszę pani — wtrąciłem szybko. — Więc Mason szantażował Dubrosky'ego, czy coś w tym rodzaju. Ale przecież pani szukała go po więzieniach?

— Próbowałam wszelkich sposobów, panie Peters. Raz, kiedy wymieniłam w obecności Masona prawdziwe nazwisko Dubrosky'ego, jako swego dawnego znajomego, łotr mruknął coś niewyraźnego, że: „ten ptaszek tyle nabroił, że nie odsiedzi tego do końca życia". Nie odważyłam się pytać, co przez to rozumiał, ale powiedziałam sobie, że zwiedzę wszystkie więzienia na wschodzie i przekonam się, czy Mason kłamał. Dzięki temu poznałam pana. Ścisnęła mnie za ramię.

— Wybrała pani daleką drogę.

— Nie miałam innej. Starałam się znaleźć swoje listy — bez skutku. Wtedy jeszcze nie wiedziałam o kryjówkach w pokoju Masona, a później doszłam do wniosku, że sama ich nie otworzę. W noc śmierci Magdaleny Brovard obserwowałam pana, bo pana poznałam. Starałam się dociec, co mogło łączyć Masona z Brovardami.

— Tak — potwierdziłem. — Podpatrywałem panią przez dziurkę od klucza.

— Doprawdy? I pewnie się pan nie zdziwił? Pan mnie podpatrywał, a ja odkryłam pańską robotę w szatni i byłam pewna, że pan wróci. Ciezyłam się na to, bo przypuszczałam, że Mason chowa papiery i fotografje w kaloryferze, obawiałam się, że sama nie dam temu rady. Liczyłam zgóry, że mi pan pomoże.

Pewnie pan był ciekaw, co się stało, gdy pan, pański towarzysz i Mason opuściliście z takim łomotem dom? Naturalnie zrobiło się wielkie zamieszanie. Ja uciekłam do swego pokoju i udałam, że dopiero co się obudziłam. Harjeta wzięła całe zajście za nowy wybryk męża i nie kazała wzywać policji. Nie było nawet przepytywania służby.

— Ale te fotografje? Czy je pani zdobyła?

— Tak. Widziałam, jak pakiet upadł na dywan. Zabrałam również narzędzia, zostawione przez pańskiego towarzysza. Gdyby je znaleziono, nie obeszłoby się może bez policji. Wróciwszy do swego pokoju, przejrzałam szybko fotografje. Niektóre były skandaliczne, ale dla mnie bez znaczenia. Kiedy się w domu uspokoiło, zakradłam się znów do pokoju Masona.

— Po listy? — wykrzyknąłem.

— Po listy i nagrzewacz. Nim natrafiłam na ten, którego szukałam, przeczytałam połowę całej kolekcji. Jakież tam były okropne tajemnice! Nawet ja, która znam świat, nie wierzyłam własnym oczom. I na wszystko były niezbite dowody. Wyrafinowane okrucieństwo tego człowieka przechodziło... Ale mniejsza z tem. Szukałam listu do Dubrosky'ego i znalazłam. Dowiedziałam się wszystkiego. Och, co to była za chwila! Dowiedziałam się, że żył i gdzie przebywał.

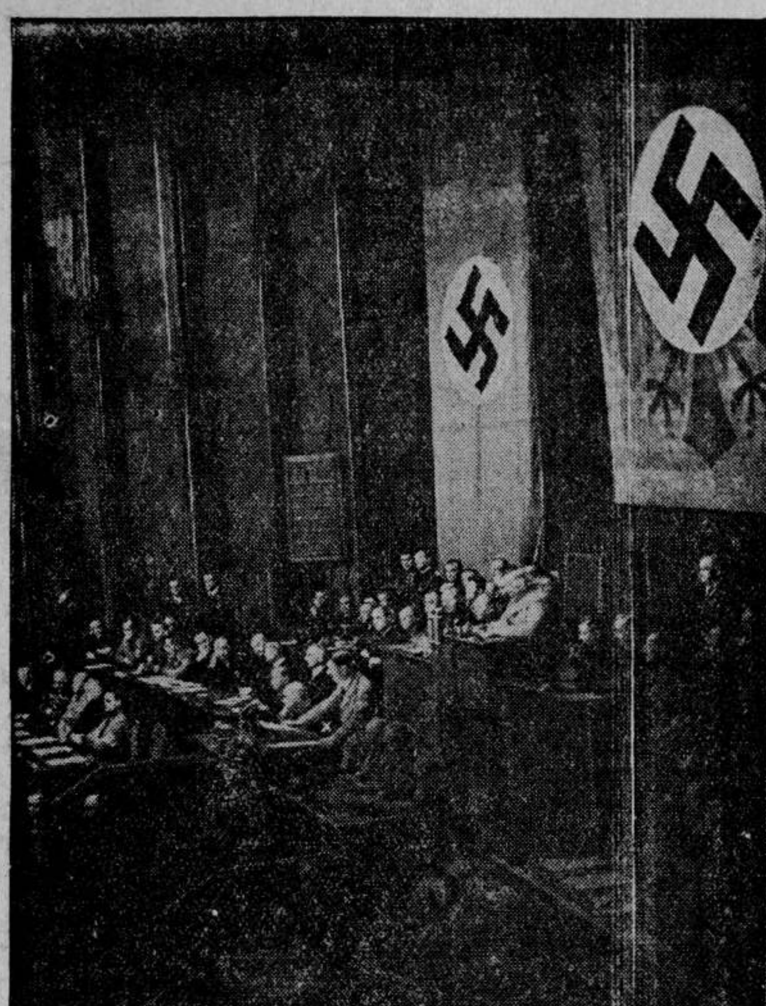
— To był list z pogróżkami jak inne? — zapytałem, widząc, że znów się zamyśliła.

Jeszcze jeden traktat „świstkiem papieru"

HISTORJA POWSTANIA OBALONEGO PAKTU LOKARNEŃSKIEGO

Celem paktu lokarneńskiego — jak swego czasu oświadczył **sir Austen Chamberlain,** były minister angielski spraw zagranicznych i współtwórca tego paktu — było **„zabezpieczenie pokoju i wzbudzenie idei pojednawczej wśród narodów Europy".**

Pakt lokarneński nie był wymierzony przeciw Niemcom. Zagwarantowano w nim **bezpieczeństwo nietylko Francji i Belgji, lecz także i Niemiec.** W myśl paktu lokarneńskiego **za wroga** uznany zostanie tylko ten naród, który **złamie swoje zobowiązania** i bez jakielkolwiek prowokacji **zaczepi swego sąsiada.**



Traktaty stają się znowu świstkami papieru. — Mowa kanclerza Hitlera w Reichstagu.

Pakt lokarneński bynajmniej nie zagwarantował pokoju w Europie.

Dał narodom jedynie **rozejm,** ale tu nasuwa się słuszna uwaga, że **tylko w czasie rozejmu można mówić i czynić przygotowania do pokoju.**

Zawarty dn. 21 grudnia 1925 r. w Locarno pakt gwarancyjny oparty został — co jest jego kamieniem węgielnym — **wyłącznie na pakcie reńskim.** Strony objęte tym paktem, zagwarantowały indywidualnie i zbiorowo okres **„status quo" terytorjalnego w sprawie granic między Niemcami a Francją z jednej, między Niemcami a Belgją z drugiej strony, jak również nienaruszalność granic tych w tej postaci, w jakiej zostały określone przez Traktat Wersalski.** Strony zagwarantowały jednocześnie przestrzeganie art. 42 i 43 Traktatu **Wersalskiego, odnoszących się do stref zdemilitaryzowanych, a więc — Nadrenji.** Kraje zainteresowane, **Włochy i Anglja** położyły swój podpis pod paktem locarneńskim.

Największą trudnością do pokonania był wówczas **opór Niemiec** które nie chciały przyjąć **art. 16 covenantu Ligi Narodów.** W celu uspokojenia Niemiec i rozprószenia ich obaw i zastrzeżeń, artykułowi temu nadano interpretację następującą:

„Każdy z członków Ligi Narodów obowiązany jest współdziałać lojalnie w respektowaniu paktu. Może i winien jest oprzeć się każdemu aktowi agresji w miarę swych możliwości militarnych i sytuacji geograficznej".

Pakt lokarneński został przyjęty **bardzo dobrze** przez opinję europejską. Sympatja, jaką go darzono, opierała się zresztą na tem, że **pakt nie rozstrzygnął żadnej kwestji definitywnie.** Faktyczną zaś przyczyną zgotowanego paktowi dobrego przyjęcia było to, iż **po siedmiu latach daremnego szamotania się,** różnych wystąpień Poincarego — **Zwycięzcy i zwyciężeni z dnia wczorajszego zeszli się razem przy pracy nad dziełem pokoju.**

Zadowolenie z podpisanego paktu objawiło się zarówno we Francji jak i w Niemczech, aczkolwiek w każdym kraju z innego powodu. Jeszcze więcej zadowoloną była wówczas Anglja. Jej zdaniem **gwarancja angielska nie powinna była się rozciągać na żadną inną granicę, prócz granicy nadreńskiej.** Gwarantując **stałość granic Francji i Belgji wobec Niemiec** oraz Niemiec wobec Francji i Belgji — Wielka Brytanja nie wyszła wcale **ze swej tradycyjnej rezerwy** i nie zaangażowała się ani za, ani przeciw któremukolwiek ugrupowaniu krajów kontynentalnych. **Gwarantowała tylko i jedynie granice nad Renem,** co jest konsekwencją tego traktatu.

Polsce traktat w Locarno nie dał najmniejszych korzyści. Niemcy, gwarantując granice Francji i Belgji, nie chciały nawet słyszeć o **zagwarantowaniu granic na wschodzie. Bezpieczeństwo naszych granic nic nie zyskało przez zawarcie paktu lokarneńskiego,** położenie międzynarodowe Polski pogorszyło się nawet wówczas znacznie, gdyż **granice nasze nie objęte gwarancją paktu z Locarno, stały się jeszcze więcej przedmiotem ataków odwetowców niemieckich.**

Traktat lokarneński został dziś **przez Niemcy obalony,** Nie mamy najmniejszego powodu ronić nad nim **łzy żalu. Stosunki polsko — niemieckie, bezpieczeństwo granic naszych,** wszystko to **opiera się dziś na innych podstawach, na które podarty pakt lokarneński nigdy żadnego nie miał wpływu.**

Rada Ligi ma się wypowiedzieć co do pogwałcenia traktatu przez Niemcy

ANGLJA

LONDYN. Konferencję państw sygnatarjuszy Locarna otwarto o godz. 19 m. 15. Przed konferencją minister Flandin odbył półgodzinną naradę z premjerem Baldwinem.

LONDYN. Komunikat ogłoszony po zakończeniu popołudniowego zebrania w Foreign Office głosi: O godz. 17-ej odbyło się w Foreign Office zebranie delegatów mocarstw — sygnatarjuszy i gwarantów Locarna. Obecni byli ze strony W. Brytanji min. Eden, lord Halifax i sir Robert Vansittart, ze strony Francji min. Flandin i ambasador Gorbin, ze strony Belgji — premjer van Zeeland i baron Cartier de Marchenne, ze strony Włoch ambasador Grandi. — Zgodnie uznano, że wkroczenie wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej stanowi oczywiste pogwałcenie art. 42 i 43 traktatu wersalskiego i paktu lokarneńskiego. W sprawie tej ma wypowiedzieć się Rada Ligi Narodów na wniosek Francji i Belgji. Dla bardziej pełnego zbadania sytuacji pierwsi delegaci W. Brytanji, Francji, Włoch i Belgji zebrali się następnie jako ścisły komitet. Komitet ten obradować będzie w piątek o godz. 11,30.

LONDYN. W Izbie Lordów lord Mansfield złożył dziś wniosek domagający się rewizji paktu Ligi Narodów tak, aby skasowano zobowiązanie członków Ligi do stosowania sankcyj. Do czasu takiej rewizji paktu, udział W. Brytanji w Lidze winien być opatrzony zastrzeżeniem. W odpowiedzi na wystąpienie Mansfielda podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych Stanhope oświadczył, że rząd brytyjski jest za utrzymaniem obecnego paktu Ligi Narodów i że uważa nadal politykę izolacji W. Brytanji za nieodpowiednią. Przyznajemy mówił lord Stanhope, że w charakterze członka Ligi ponosimy pewne ryzyko i że ten udział może ściągnąć na Wielką Brytanje udział w wojnie lub akcji zbiorowej w różnych częściach świata, lecz bez akcji zbiorowej nie może istnieć bezpieczeństwo zbiorowe. Rząd brytyjski jest zdania, że ryzyko w danym razie opłaca się całkowicie. W przeciwnym razie stanowiliśmy wraz z naszemi wielkiemi posiadłościach w dominjach i kolonjach objekt pożądań innych państw.

Dla obrony naszego stanu posiadania rząd brytyjski popiera Ligę Narodów w tej postaci, jaka istnieje ona obecnie. Podpisaliśmy pakt Ligi Narodów i powinniśmy spełniać wszelkie płynące zeń zobowiązania. Nie możemy czynić żadnych zastrzeżeń mówiąc że będziemy należeć do Ligi Narodów tylko, o ile będzie się od nas żądać tej lub innej akcji. Rząd wypowiada się przeciw wnioskowi.

Po mowie Stanhope'a lord Mansfield wycofał swój wniosek.

BELGJA.

BRUKSELA. Premjer van Zeeland wygłosił w Izbie deputowanych przemówienie, w którem oświadczył, iż rozwiązanie obecnej sytuacji nie może w żadnym razie być nagrodą za pogwałcenie traktatu. Van Zeeland podkreślł, że główną troską jest wyłączenie ryzyka wojny zarówno obecnie jak i w przyszłości. Mówca nalegał na konieczność zjednoczenia i zgody mocarstw.

W początku swego przemówienia van Zeeland mówił o zupełnej zgodzie z rządem francuskim i o utrzymaniu kontaktu między sztabami generalnemi obu krajów.

WŁOCHY.

RZYM. Włoskie koła dobrze poinformowane wyrażają opinję, że sytuacja Włoch, które są państwem poddanem działaniu sankcyj, nie pozwala Włochom na całkowitą swobodę działania. Włochy są gotowe brać udział we współpracy nad reorganizacją europejską, zgodnie z postulatami, wysuwanemi w ostatnich dniach pod adresem Włoch, ale sądzę, że naprzód należy załatwić sprawę abisyńską.Równocześnie zwracają tu uwagę że Włochy zasadniczo są przeciwne stosowaniu sankcyj przeciw Niemcom nie dlatego, że Włochy same są dziś ofiarą sankcyj, ale dlatego, że sankcje są niesprawiedliwe, gdyż najsilniej godzą w najsłabszą warstwę ludności. Jest tedy z rzymskiego punktu widzenia rzeczą zrozumiałą że Anglja nie chce stosować sankcyj przeciw Niemcom. Równocześnie jednak byłoby, zdaniem opinji włoskiej rzeczą niezrozumiałą, gdyby Anglja nadto usiłowała utrzymać sankcje przeciw Włochom. W konsekwencji rząd włoski musi zachować stanowisko pełne rezerwy, ale włoska opinja publiczna sprzeciwia się stosowaniu sankcyj przeciwko Rzeszy Niemieckiej.

FRANCJA

PARYŻ. Dzień dzisiejszy upływa w Paryżu pod znakiem oczekiwania wieści z Londynu. Jedynie na terenie Senatu rozgrywa się przedostatni akt ratyfikacji punktu francusko - sowieckiego (ostatnim będzie położenie podpisu przez prezydenta republiki).

Pierwsze informacje na temat nastrojów i ewentualnego stanowiska francuskiego w Londynie podaje agencja Havasa w depeszy swego specjalnego wysłannika. Depesza ta przypomina na wstępie, że minister Flandin w czasie rozmów paryskich bardzo wyraźnie sprecyzował stanowisko francuskie wobec pogwałcenia przez Niemcy strefy nadreńskiej. Rząd francuski odmówił dyskusji nad propozycjami kanclerza Hitlera, dopóki nie zgodzi się on na przywrócenie status quo ante. Procedura zatem obecnej sytuacji, zdaniem kół francuskich będzie następująca — pisze korespondent Havasa: Z chwilą, gdy Rada Ligi Narodów stwierdzi pogwałcenie art. 42 i 43 traktatu wersalskiego a stwierdzenie to jest rzeczą nie ulegającą watpliwości, Francja, poparta przez Belgję zażąda od mocarstw gwarancyjnych, tj. od W. Brytanji i Włoch, pomocy, która jej się należy w takim wypadku bezzwłocznie w wykonaniu art. 4 paktu lokarneńskiego.

Pomoc, którą mocarstwa gwarancyjne mogą okazać w obecnych warunkach — pisze dalej korespondent — może się wyrazić przedewszystkiem w formie nacisku politycznego, który W. Brytanja mogłaby wywrzeć na kierowników Rzeszy niemieckiej w celu uzyskania od nich inicjatywy, któraby rozproszyła nieufność, wywołaną przez brutalny gest z dnia 7 marca i pozwoliła na wszczęcie rokowań w warunkach normalnych. Korespondent w zakończeniu wyraża przekonanie, że stanowcze i zarazem rozważne stanowiska zajęte przez Francję i Belgję w odpowiedzi na wyzwanie niemieckie, zaczyna być rozumiane, jeżeli jeszcze nie podzielane przez większą część opinji angielskiej.

KTÓRE WIĘKSZE MIASTA NIEMIECKIE LEŻAŁY W STREFIE ZDEMILITARYZOWANEJ

Obecnie nadchodzi wiadomość o szeregu miast, które otrzymały stałą załogę wojskową. Podamy nazwy większych miast strefy zdemilitaryzowanej, według brzmienia niemieckiego. Nad samym Renem są położone biorąc od południa: Karlsruhe, Speier, Manheim, Mainz, Koblenz, (Koblencja, Bonn, Köln (Kolonja), Düsseldorf. Pozatem: Freburg, Offenburg, Barmen, Dortmund, Essen, Tries, Aachen (Akwizgran), Saarbrücken, Pforcheim, Frankfurt nad Menem.

BERLIN. Bez żadnych motywów podano dziś do wiadomości publicznej że capstrzyk zapowiedziany na 16 bm. przed urzędem kanclerskim Rzeszy w rocznicę przywrócenia swobody zbrojeń niemieckich, nie odbędzie się.

Wara od duszy dziecka polskiego

CZY ZACHWALANIE USTROJU BOLSZEWICKIEGO JEST ŚCIGALNE PRZEZ PROKURATORA

Ostatni numer 25 „Płomyka", pisemka przeznaczonego dla dzieci jest jdnym wielkim skandalem. Cały ten numer nie wyłączając nawet szarad i zagadek — to tendencyjny, gorący hymn pochwalny istniejącego ustroju bolszewickiego, to zatruta lektura, którą się chce karmić tak wrażliwe dusze dzieci naszych. A jaki cel chcą przez to osiągnąć autorzy, propagatorzy nowego ustroju? Chyba to jasne dla każdego: wpajanie w młode serca naszej młodzieży prezkonania, jak idealne stosunki panują w bolszewji, jak prawdziwy raj istnieje w ustroju komunistycznym, a stąd wniosek, że i u nas powinno się dążyć do zaprowadzenia tego wymarzonego wprost stanu rzeczy. Jest to dobrze przemyślana propaganda ustroju bolszewickiego, ideałów Kominternu, przeznaczona dla najwięcej podatnego elmentu, jakim jest młodzież szkolna.

Dosadnie skwalifikował i potraktował tę destrukcyjną robotę „Ilustrowany Kurjer Codzienny" i do tego słusznego napiętnowania nie miałbym nic do dodania. Chciałbym tylko z innego punktu widzenia temat ten naświetlić i zwrócić uwagę na bezkarność agitacji bolszewickiej tem groźniejszej, że obliczonej na deprawowanie duszy młodego pokolenia, agitacji przybierającej coraz więcej na sile. Obowiązujące w Polsce ustawodawstwo ściga z całą surowością prawa wszelkie przejawy akcji komunistycznej. Konfiskuje się lekturę i ulotki zachwalające ideały komunistyczne, a ich autorów, czynnych agitatorów ustroju bolszewickiego skazuje się na ciężkie więzienie. Pytam przeto czy w powyższym wypadku oczywistego zachwalania raju bolszewickiego autorzy tego numeru „Płomyka" nie popadli w konflikt z kodeksem karnym i nie powinni być z urzędu ścigani za szerzenie idei komunistycznej i to szerzenie z całą perfidją przemyślane? Czyż czyn ich nie należy specjalnie skwalifikować, jeśli się zważy jak zatruty jad wszczepiają oni przez swoją propagandę w dusze dzieci naszych. Czyżby w tym wypadku miały prokuratora obowiązywać inne zasady?

I jeszcze jedno pytanie. „Płomyk" jest — jak wiadomo obowiązkową lekturą dla małych dzieci szkoły powszechnej. Jeżeli zaś tak jest, to chcielibyśmy zapytać, czy Panu Ministrowi Oświaty znana jest treść tego numeru „Płomyka", i czy treść tą akceptuje, względnie, co zamierza uczynić, żeby podobną zgniliznę nie karmiono na łamach tego pisemka (skąd innąd bardzo pożytecznego) młodych dusz dzieci naszych. Sprawa ta nabiera zasadniczego znaczenia dla szerokich kół rodzicielskich, które nie mogą bezradnie patrzeć na to, jak nieodpowiedzialni propagatorzy zatrutą lekturę spaczają dusze tych młodych latorośli, za które oni są odpowiedzialni wobec Boga i społeczeństwa. Pamiętajmy o tem, że etykа naszego życia zbiorowego tak się kształtować będzie, jak my ukształtujemy pągatirzy zatrują letkturą spaczają dusze tych wolno nikomu zatruwać. Wara od tego.

A. Chwastek.

*

BOLSZEWICKI NUMER „PŁOMYKA" ZOSTAŁ SKONFISKOWANY.

Z ZA OLZY

MORAWSKA OSTRAWA. Starosta powiatu frysztackiego na Śląsku za Olzą wydał okólnik, w którym wzywa kierowników szkół polskich do podania nazwisk tych nauczycieli, którzy wzięli udział w kursach oświatowych w Polsce. Okólnik ten podkreśla, że udział ten był nielegalny i podlega karze.

MORAWSKA OSTRAWA. Władze czeskie przeniosły nadsztygara Polaka, Walentego Dostala z szybu „Wacław" w Porębie na Śląsku za Olzą do kopalni w Akna Slatina na granicy rumuńskiej. Nadsztygar Dostal był czynnym działaczem polskim w Porębie i Rychwałdzie i przeniesienie jego jest niewątpliwie represją za przeciwstawianie się akcji wynaradawiania ludności polskiej.

MORAWSKA OSTRAWA. Czeska macierz szkolna założyła nowy oddział w polskiej miejscowości Boconowcach koło Jabłonkowa. Nawet według czeskiego spisu ludności z r. 1930 w miejscowości tej Polacy stanowią 90,1 proc. ludności.

DLATEGO ŻE JESTEM POLAKIEM

Sołtys miejscowości Gołąbiewo na obszarze wolnego miasta odmówił Polakowi Stanisławowi Jaskólskiemu dalszej wypłaty renty gminnej, uzasadniając że Jaskólski posyła dzieci do szkoły polskiej, a cała rodzina jego głosowała w czasie ostatnich wyborów do Volkstagu na listę polską.

OBWIESZCZENIE O POWOŁANIU OFICERÓW REZ. I PODCHORĄŻYCH REZ. NA USTAWOWE ĆWICZENIA WOJSKOWE W ROKU BUDŻETOWYM 1936/37.

Na podstawie art. 79 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym Pan Minister Spraw Wojskowych zarządził powołanie na ćwiczenia wojskowe w roku budżetowym 1936/37 następujących kategoryj oficerów rez. i podchor. rez.:

PIECHOTA:

Oficerowie rez. promowani w r. 1931, 1933, 1935 oraz ci oficerowie 1902 i promowani w r. 1932 i 1934, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Podchor. rez., którzy nie odbyli żadnych ćwiczeń oraz niektórzy na 2-gie ćwiczenia rez.

KAWALERJA:

Oficerowie rez. promowani w r. 1932 i 1934, a odroczeni w r. 1935/36 oraz promowani w r. 1931, 1933 i 1935.

Podchor. rez.: a) którzy odbyli w r. 1935 służbę czynną, b) którzy podlegali powołaniu w r. 1935/36, a ćwiczeń nie odbyli, c) którzy odbyli w r. 1935/36 ćwiczenia, a otrzymają karty powołania.

ARTYLERJA:

Oficerowie rez. promowani w r. 1932 i 1933 oraz ci promowani w r. 1934, 1931, którzy nie odbyli ćwiczeń w r. 1935/36.

Podchor. rez. wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli żadnych ćwiczeń oraz niektórzy na 2-gie ćwiczenia rez.

AERONAUTYKA:

Oficerowie rez. promowani w r. 1933, 1934, 1935 oraz ci promowani w r. 1932, którzy w r. 1935/36 ćwiczenia nie odbyli.

Podchor. rez.: a) zwolnieni w r. 1935 ze służby czynnej, b) którzy ćwiczenia w roku ubiegłym nie odbyli oraz c) niektórzy na 2-gie ćwiczenia rez.

BROŃ PANCERNA, SAMOCHODY, SAPERZY, ŁĄCZNOŚĆ:

Oficerowie rez. promowani w r. 1931, 1933, 1935 oraz ci, którzy podlegali ćwiczeniom w r. 1935/36 a ich nie odbyli.

Podchor. rez., którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia oraz niektórzy na 2-gie ćwiczenia rez.

ŻANDARMERJA:

Oficerowie rez. promowani w r. 1931 i 1933 oraz ci, którzy podlegali ćwiczeniom w r. 1935/36, a ich nie odbyli.

TABORY:

Niektórzy ofic. rez. r. 1898—1902 i niektórzy promowani w roku 1931, 1933.

SŁUŻBA UZBROJENIA:

Niektórzy ofic. rez. ur. w r. 1897—1901 oraz niektórzy promowani w r. 1931, 1932 i 1933.

SŁUŻBA INTENDENTURY:

Niektórzy ofic. rez. ur. w r. 1896—1907 i niektórzy promowani w r. 1933.

SŁUŻBA ZDROWIA:

Ofic. rez., którzy podlegali ćwiczeniom w r. 1935/36, a ich nie odbyli, promowani w r. 1933 i 1935 oraz niektórzy urodz. w roku 1895—1902.

Podchor. rez., którzy jeszcze żadnych ćwiczeń rez. nie odbywali oraz niektórzy na 2-gie ćwiczenia rez.

SŁUŻBA WETERYNARJI:

Oficerowie rez. promowani w r. 1933 i 1935 oraz ci, którzy ćwiczeniom podlegali, a ich nie odbyli w r. 1935/36.

SŁUŻBA GEOGRAFICZNA:

Niektórzy ofic. rez. ur. w r. 1899 i 1900 i niektórzy z promocji 1931, 1932, 1933 r.

MARYNARKA WOJENNA:

Oficerowie rez., którzy podlegali a nie odbyli ćwiczeń w r. 1935/36 oraz ci, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Podchor. rez., którzy podlegali a nie odbyli ćwiczeń w r. 1935/36 oraz niektórzy na 2-gie ćwiczenie rez.

Wszyscy oficerowie rez. i podchor. rez. podlegający powołaniu zostaną przez właściwych d-ców formacyj powiadomieni o terminie powołania. Powołanie tych oficerów i podchor. rez. nastąpi na podstawie imiennych kart powołania przez PKU.

Umotywowane i udokumentowane prośby o odroczenie terminu odbycia ćwiczeń wojskowych do następnego roku lub o przesunięcie okresu ćwiczeń na inny termin w tym samym roku kalendarzowym, winni ofic. i podchor. rez. **wnosić do dowódcy swojej formacji ewidencyjnej.** Konieczność odroczenia względnie przesunięcia ćwiczeń winna być stwierdzona przez pow. władze administracji ogólnej.

Prośby powinny być wnoszone przynajmniej na 4 tygodnie przed terminem wyznaczonym do stawienia się na ćwiczenia.

Kart powołania do próśb dołączać nie należy.

Na 10-lecie placòwki Powstańców i Wojaków

W sobotę 14 marca mija 10 lat od założenia placówki Związku Powst. i Woj. O. K. VIII. w Wąbrzeźnie.

Placówka Związku Powstańców i Wojaków, założona 14 marca 1926 r. przyjęła początkowo nazwę „Towarzystwo Powstańców i Wojaków". Początkowo jednak nie pracowała intensywnie. Rozwój placówki datuje dopiero od lat 5-ciu. Wzrosła ona pod każdym względem: ilości członków czynnych i wspierających jakoteż siłą moralną. W szeregach Placówki tkwi powaga nie polegająca na strojnych mundurach, lecz na szlachetności celów, na szerokości dążeń, na dostości środków i ideałów. Bo trzeba wiedzieć i zdawać sobie doskonale sprawę z tego, że Powstańcy i Wojacy spostrzegli pierwsi na horyzoncie dziejów, że zbliża się chwila, że u progu nowej ery XX wieku Polska stoi i trzeba Jej siłą, wpomnąc na życie i mienie — otworzyć wrota, aby weszła w progi nasze jasna i oczekiwana od wieków Wolność i Niepodległość.

Społeczeństwo pamięta o tem i darzy placówkę Powstańców i Wojaków i jej członków zasłużoną sympatją.

Placówce Powstańców i Wojaków w Wąbrzeźnie na progu drugiego dziesięciolecia istnienia składamy życzenia pomyślnego rozwoju i owocnych wyników w pracy dla dobra kraju i społeczeństwa.

Powstańcom i Wojakom Cześć!

PROGRAM:

Sobota dnia 14 marca

godzina 8.30 W kościele parafjalnym odprawiona zostanie Msza św. żałobna za zmarłych członków placówki i za wszystkich wojowników o Wolność.

Niedziela dnia 15 marca

godzina 18,00. W małej salce „Hotelu pod Orłem" odbędzie się uroczysta akademja jubileuszowa z następującym programem:

1) otwarcie jubileuszowego zebrania (1 minutowa cisza)
2) Przywitanie przedstawicieli włarz i urzędów oraz gości i członków.
3) odczytanie protokołu z zebrania organizacyjnego
4) krótki zarys historji placówki za okres 10-letni
5) Przemówienie przedstawicieli władz i urzędów oraz gości.
6) Wręczenie dyplomów pamiątkowych
7) Śpiew Boże coś Polskę.
8) Zakończenie

WALNY ZJAZD DELEGATÓW PLACÓWEK.

Walny Zjazd Delegatów Placówek tut. powiatu odbędzie się dnia 15-go marca 1936 roku o godzinie 12-tej w Domu Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie przy ulicy Wolności z następującym porządkiem obrad:

1) Otwarcie Zjazdu i powitanie Władz i Delegatów;
2) Wybór Prezydjum Zjazdu,
3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zjazdu,
4) Sprawozdanie placówek;
5) Sprawozdanie członków Zarządu Powiatowego;
6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
7) Dyskusja nad sprawozdaniami;
8) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi,
9) Wybór nowego Zarządu;
10) Wnioski do uchwał i uchwalenie budżetu;
11) Wolne głosy i wnioski;
12) Zakończenie.

Wręczanie odznaczeń na Zjeździe nie jest przewidziane.

Zarząd Oddziału Powiatowego.

Zniesienie targòw kramnych i uboju rytualnego w Wąbrzeźnie

Rada Miejska m. Wąbrzeźna na swojem posiedzeniu w dniu 11 bm. uchwaliła m. innemi zniesienie targów kramnych w Wąbrzeźnie i powiększenie liczby targów bydlęcych.

Sprawę zniesienia uboju rytualnego w Wąbrzeźnie referował p. Burmistrz i odczytał treść uchwały Magistratu z dnia 9 bm. mocą której znosi się w Wąbrzeźnie ubój rytualny.

Również Rada Miejska uchwaliła wniosek o zniesieniu uboju rytualnego.

Nad oboma punktami obradowano tajnie.

Na rzecz bezrobntnych ofiarowali:

Kwestowali pp. Markuszewski i Chwiałkowski:

Markuszewski Wojciech 10 zł; Chwiałkowski Stanisław 10 zł; Grabowski 0,50 zł; N. N. 0,50 zł; Stachowska 0,50 zł; B. Lewandowski 3 zł; W. Jankowski 10 zł; Wojtecka 3 zł; Rybak 0,50 zł; Reimann 1 zł; Nizwantowski 1 zł; Rodzynek 0,50 zł; Cygler 2 zł; Andrzej Nast 4 zł; Jonas 2 zł; Dulska 3 zł; Kwaśny 3 zł; Kużaj 10 zł; Cudkiewicz 5 zł; Grajkowski 5 zł; Breissówna 1 zł; Szóstakowska 1 zł; Jan Hoffmann 10 zł; Wierzbowski 1 zł; Piotrowski 2 zł; Przybylski 1 zł; Balcerski 10 zł; Pruchniewski 1 zł; Buczkowski 1 zł; Nowak 0,50 zł; Tralka 1 zł; Jezierski 10 zł; Rogowski 1 zł; burmistrz Schwarz 5 zł; Dr Piotrowski 10 zł; Klimek piekarz 5 chlebów; Główczewski kom. sąd. 3 zł; Garczyński 0,50 zł; Pracownicy Elektrowni Miejskiej 2,70 zł; Urzędnicy pocztowi 7,52 zł — **razem 135,72 zł.**

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
14	marzec	S.	Matyldy	6,06	17.27
15	„	N.	Głucha	6,04	17.29
16	„	P.	Cyrjaka	6,01	17.31

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W niedzielę po sumie schadzka Młodzieńców Różańcowych; po Gorzkich Żalach zebranie III Zakonu w salce.

W poniedziałek rozpoczynają się rekolekcje dla dzieci wszystkich szkół miejskich i wiejskich naszej parafji. Wszystkie dzieci zgromadzą się o godz. 8,30 w kościele, gdzie odbędzie się pierwsza nauka, potem Msza św. i druga nauka. Po drugiej nauce spowiedź dzieci z wiosek, które przychodzą do kościoła z kartkami do spowiedzi wielkanocnej. O godzinie 4,30 druga nauka dla dzieci z miasta. Komunja św. dla dzieci z wiosek we wtorek o godz. 8,30. O godzinie 10-tej spowiedź dla dzieci z miasta, także z kartkami do spowiedzi wielkanocnej. Dalszego programu udzielą XX. Wikarzy.

We wtorek o godz. 8 wiecz. trzeci odczyt X. Zaremby na temat: Buddah — św. Augustyn i Nietsche (rozważania filozoficzno-teologiczne). W piątek przyszły o godz. 8-ej zebranie plenarne Grzegorza.

Kartki do spowiedzi odebrać można z miasta u organisty z wiosek u zakrystjana.

Porządek nabożeństw:

Niedziela 15 marca 36 r.

6,30 Msza św. i kazanie (X. Bigus)
7,30 Msza św. śpiewana
8,30 Nabożeństwo szkolne (X. Zaremba)
9,30 Msza św. i kazanie (X. Zaremba)
10,45 Suma i kazanie (X. Bigus)

Po sumie schadzka Młodzieńców Różańcow. O godz. 3 Gorzkie Żale z kazaniem (X. Grzechowski). Po kazaniu zebranie III Zakonu w salce parafjalnej. W niedzielę przyszłą nabożeństwo w Stanisławkach.

NA DOŻYWIANIE BIEDNYCH DZIECI

miasta Wąbrzeźna ofiarowali według listy do końca marca: pp. urzędnicy Urzędu Skarbowego 12,09 zł; grono nauczycielskie szkoły powsz. męskiej 5,85 zł; — żeńskiej szkoły 2.20 zł; PKP. odcinek Drogowy 1.80 zł; Główny Dworzec 4,05 zł; Kolejka Powiatowa 4,40 zł. Składki zebrane od członków w styczniu, lutym i marcu 61,75 zł; Ks. Dziekan Łowicki 6 zł; pp. Kohlberg — Król. Nowawieś 3 zł; Dr Koerner — Mlewiec 2 ctr. grochu, 2 ctr. pszeniey, 10 ctr. kartofli; Ks. Dr Łęgowski — W. Radowiska 2 ctr. żyta; Kleinow — Książki 1 ctr. pszenicy, 1 ctr. jęczmienia, 1 ctr. grochu; Fischer — Kurkocin 3 ctr. pszenicy. 3 ctr. żyta, 1 ctr. jęczmienia; Górski — Zieleń 1 ctr. żyta.

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!“

ZA KOMITET:

Helena Sigurska skarbniczka — **Jan Nałęcz** prezes

MARZEC — FIGLARZEC.

Powyższe przysłowie ludowe ma zastosowanie w bieżącym roku w całej pełni. Po kilku dniach pięknej słonecznej pogody, spadł znowu śnieg, pokrywając białym całunem ziemię. Być może, że doczekamy się jeszcze warunków, sprzyjających jeździe na nartach.

BACZNOŚĆ ORGANIZACJE I TOWARZYSTWA!

Redakcja naszego pisma prosi wszystkie towarzystwa i organizacje społeczne o podawanie komunikatów swych już w przeddzień wydania gazety. Pilne komunikaty o krótkiej treści mogą być podane w poniedziałki, środy i piątki najpóźniej do godziny 9-tej przed poł. Do powyższych terminów prosimy się zastosować, gdyż nie możemy narażać wydawnictwa na opóźnienia.

POPISY MUZYCZNE.

Dnia 14 marca br. odbędą się popisy uczniów klasy fortepianowej St. Sławirskiej. w auli gimnazjum państwowego. Początek o godzinie 16,30. Szan. Obywatelstwo zaprasza się na powyższy popis. Wstęp — wolne datki, przeznaczone na orkiestrę gimnazjalną.

JAKIE ZADANIA CZEKAJĄ KOBIETĘ POLSKĄ NA WYPADEK WOJNY?

1. Będzie ona siłą moralną, podtrzymującą ducha otoczenia.

2. Będzie ona musiała objąć warsztaty pracy, które opróżnili mężczyźni, idący na front, zwłaszcza w dziedzinie **aprowizacji, przemysłu wojennego, oświaty, łączności, służby sanitarnej itp.**

3. Będzie ona niejednokrotnie zmuszona do samoobrony na wypadek ataków gazowych i samolotowych. Do tego zadania musi się pobieta przygotować już w czasie pokoju.

Kobietę polską przygotowuje do tego zadania Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju (PWK.) Organizacja ta jest apolityczna. — Zapisz się do Koła Lokalnego PWK. w Wąbrzeźnie.

PRZESTROGA.

Krążą po mieście wieści, jakoby pewien emerytowany urzędnik policji państwowej, członek badaczy Pisma św., chodził po luksusie, po mieście i po wioskach naszej parafji, sprzedając książki antykatolickie i starając się naszych parafjan od Kościoła odciągnąć. Zwracamy na to uwagę parafjan naszych, żeby nie dali się wciągnąć w sidła tego człowieka i zachowali wierność naszemu Kościołowi.

OPERETKA LEHARA „HRABIA LUKSEMBURG“.

We wtorek, dnia 17 marca br. zjeżdża do naszego miasta popularny Teatr Operetka Poznańska pod dyr. **Zygmunta Wojciechowskiego**, b. dyr. Opery Poznańskiej z przedstawieniem rewelacyjnej operetki Lehara p. t. **„Hrabia Luksemburg“**. Fascynujące libretto, najpiękniejsza muzyka i śpiew sprawiły, że „Hrabia Luksemburg“ obszedł już wszystkie sceny świata.

Obsada ról starannie dobrana — w partji tytułowej zaprezentuje się świetny tenor **Stanisław Winiecki** i podbije serca wszystkich słuchaczy. Partnerką jego będzie primadonna o pięknym głosie **Cel. Orlicz-Kreyczi.** Parę wodewilistów odtworzą **Janka Filipowska** i **Tadeusz Łuski.** Księcia mola odegra przepyszny komik **Karol Koszela** i bawić będzie do łez; księżną będzie niezawodna **Bronicz Frankowska.** W innych rolach: Sielska, Cichocki, Orski, Henrykowski i inni. Piękne suknie, dekoracje, chór i tańce uzupełnią pięknie to widowisko. Kierownictwo artystyczne w niezawodnych rękach Zygmunta Wojciechowskiego który ręczy za wysoki poziom i zadowolenie słuchaczy.

Przedstawienie odbędzie się w sali p. Klimka o godz. 8-ej wieczorem.

Bilety w cenie od 75 gr do 2,50 zł już są do nabycia w księgarni p. Wojteckiej, Rynek.

Po południu o godz. 4-tej specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci prześlicznej bajki muzycznej w 3 aktach pt. **„Jaś i Małgosia“.** Bilety od 20 gr.

ODPRAWA Z. S. W WĄBRZEŹNIE

Ubiegłej niedzieli odbyła się w świetlicy Domu Pracy Społecznej odprawa zarządów oddziałów Związku Strzeleckiego. Na odprawę przybył p. starosta powiatowy Kalkstein oraz komendant okręgowy Z. S. p. kpt. Korczewski. Odprawę zagaił prezes powiatowy Z. S. p. Waligóra, witając pana starostę powiatowego, komendanta okręgu Z. S. oraz przybyłych delegatów. poczem podał krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu pow. i stanu Z. S. w powiecie. Po podaniu porządku obrad przemówił p. starosta powiatowy Kalkstein o doniosłości i znaczeniu pracy Z. S. dla Państwa oraz o obowiązkach ciążących na Z. S. Przemówienie p. starosty nagrodzone zostało hucznemi oklaskami. Skolei składali poszczególni delegaci sprawozdania z działalności oddziałów. Ze sprawozdań tych wynika, że praca Z. S. z każdym rokiem idzie na lepsze i że rozwój Z. S. się poprawia. Po sprawozdaniach odbyły się obrady w sekcjach, i to: zarządowej, komendanckiej i referentów wychowania obywatelskiego. Po zakończeniu obrad w sekcjach nastąpił dalszy ciąg plenarnej odprawy. Przemawia pierwszy komendant okręgu Z. S. p. kpt. Korczewski, nakreślając w swem przemówieniu te momenty, które winny cechować prace Z. S. — Przemówienie to nagrodzono hucznemi brawami. Następnie wiceprezes powiatowy Z. S. p. mgr. Cwinarowicz zreasumował wynik obrad w sekcjach — nakreślając przytem program pracy na przyszłość. Po krótkiej dyskusji, p. Prezes powiatowy okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta, powtórzony trzykrotnie przez zebranych, odprawę zakończył.

WALNE ZEBRANIE POWIATOWEGO KOMITETU KÓŁ PRZYJACIÓŁ Z. S.

W niedzielę, dnia 8 bm. odbyło się walne zebranie Pow. Komitetu Kół Przyjaciół Z. S. Na zebranie to przybyli członkowie Zarządu pow. Z. S., komendant okręgu Z. S. kpt. Korczewski oraz liczni delegaci z Kół. Zebranie zagaił prezes pow. KKPZS. p. starosta Kalkstein, witając przybyłych na zebranie. Następnie złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności, z którego wynika, że praca Komitetu była bardzo owocna oraz, że społeczeństwo chętnie popiera finansowo i moralnie prace Z. S. Sprawozdanie kasowe złożył p. Antoni Kurzyński, poczem delegaci składali sprawozdania z działalności Kół. Po sprawozdaniach delegatów przemówił do zebranych komendant okręgowy Z. S. kpt. Korczewski, zaznaczając w swem przemówieniu, że opieka moralna, jaką Koła winny otoczyć swoje oddziały jest może bardziej ważną niż pomoc materjalna. Dalej apeluje w swem przemówieniu o naprawdę ojcowską opiekę nad tymi młodymi strzelcami, którzy znajdują się w oddziałach, gdyż w ten sposób potrafimy stworzyć dobrą harmonję między starszem pokoleniem a strzelcami. Sprawy organizacyjne referował wiceprezes powiatowy Kół P Z. p. Nałęcz. Po dyskusji prezes zakończył zebranie apelując do zebranych o dalszą wytrwałą pracę.

KINO SŁOŃCE

Specjalną uwagę zwracamy, że dziś w piątek 13 wyjświetlamy wesołą komedję **z Franciszką Gall pt. PIOTRUŚ,** dla dzieci o godz. 5-tej **25** groszy starsi **49** gr. W sobotę wspaniały film pt. **42 ULICA.** Następny film pt. Karjera.

Z POWIATU

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

WAŁYCZYK. W niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 14-tej (2 po poł.) w mieszkaniu p. Pawlickiego odbędzie się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Zarząd.

WALNE ZEBRANIE KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH

WAŁYCZYK. W niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 15-tej (3 po poł.) w mieszkaniu p. Pawlickiego odbędzie się Walne Zebranie Koła Gospodyń Wiejskich w Wałyczyku. — Uprasza się wszystkich o punktualne przybycie.

Zarząd.

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

OSIECZEK. W niedzielę, dnia 1. III. br. odbyło się w szkole Walne Zebranie Kółka Rolniczego. Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu — przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli ponownie pp.: J. Zukermann, prezes; Kazimierz Rozwadowski, wiceprezes; Błażejewski Leon, skarbnik; Piotrowski, sekretarz. Po omówieniu spraw organizacyjnych i rolniczych, prezes zamknął zebranie.

BILANS STOW. OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

LISEWO k. Golubia. W niedzielę, dnia 1 marca 1936 r. odbyło się w szkole doroczne walne zebranie Stow. Ochotniczej Straży Pożarnej.

Przed zebraniem odbyła się zbiórka Ochotniczej Straży Pożarnej, gdzie druh naczelnik Bobiński po raz pierwszy puścił w ruch nowozakupioną syrenę, podając członkom znaki, jakie obowiązywać będą na pożary, alarmy i zbiórki.

W drugim terminie o godz. 15-tej druh prezes Wiśniewski zagaił zebranie, witając przybyłych członków i gości, dziękując zarazem za przybycie. Następnie kierownik szkoły druh sekretarz Waśkowski podał porządek obrad i odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, który został przyjęty bez żadnych zmian, poczem, przystąpiono do składania sprawozdań przez poszczególnych członków zarządu.

Druh prezes Wiśniewski omówił i wskazał na znaczny rozwój tut. Ochotniczej Straży Pożarnej w ciągu ostatniego roku t. j. od dnia 12 maja 1935 r., z którą to chwilą kierownictwo nad tut. Strażą objął obecny zarząd. Pomimo trudności finansowych Straż tut. potrafiła zakupić najpotrzebniejszy sprzęt przeciwpożarniczy, którego brak dotychczas odczuwano na każdym kroku. Pozatem Ochotnicza Straż Pożarna sprawiła sobie śliczny sztandar, którego poświęcenie odbyło się dnia 20. 10. 1935 r.

Druh naczelnik Bobiński bardzo szczegółowo omówił prace tut. Straży w ciągu ostatniego roku. W każdym zauważonym pożarze w promieniu około 7 km Och. Straż Pożarna brała czynny udział w akcji ratowniczej. Równocześnie wspomniał drh. Bobiński że w ciągu ubiegłego roku do tut. Straży przystąpiło 12 nowych członków. Następnie zaznaczył, że tut. Straż brała udział w uroczystości żałobnej ku czci Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego w Ostrowitem k. Golubia, również brała udział w Zjeździe Wojewódzkim, który odbył się dnia 1 września 1935 r. w Toruniu, oraz brała udział w uroczystości Święta Morza w dniu 11 listopada w Golubiu.

Ze sprawozdania sekretarza druha Waśkowskiego wynika, że w roku sprawozdawczym odbyło się 6 zebrań Zarządu oraz 7 zebrań miesięcznych Stow. Och. Straży Pożarnej oraz załatwiono 46 pism. Z kolei przystąpił do złożenia sprawozdania skarbnik druh Antkowski, podając, że dochód całoroczny razem z uzyskaną subwencją od Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu

wynosi	1.065,73 zł
a rozchód zaś wynosi	968,64 zł
pozostaje w kasie	97,09 zł

przedkładając równocześnie wszelkie kwity.

Ze sprawozdania gospodarza druha Bajka wynika że Straż w ciągu ostatniego roku zakupiła na własność 4 mundury, 5 mundurów zostało wypłaconych, 12 m. węża tłocznego, 3 mtr węża spiralnego, 3 pary łączników, 2 toporki, 1 sagan (topór duży), 1 pochodnia naftowa, 4 chełmy, 1 syrenę ręczną, 1 pływak korkowy oraz drabinę. Druh Bajek wskazał, iż dach remizy potrzebuje koniecznie naprawy, bo podczas deszczu woda przecieka do remizy, przez co rzeczy tam znajdujące się — ulegają zniszczeniu. Wskazanem byłoby nakłonić gminę w Podzamku Golubskim do najszybszego naprawienia dachu.

W dyskusji nad sprawozdaniami wszyscy zebrani wyrazili swoje całkowite zaufanie do całego zarządu — tem samem stary zarząd pozostawiając nadal. Na podnaczelnika wybrano druha Stolarskiego, który wybór przyjął.

W wolnych głosach druh Antkowski zarazem jako sołtys gromady poruszył sprawę dostarczania koni do sikawek podczas pożaru — stawiając wniosek by zwolnić od dostarczania koni p. Pełkowskiego, który jako inwalida nie może wywiązać się ze swego zadania — przez co konie do sikawki się spóźniają. Sprawę tę postanowiono załatwić na zebraniu gromadzkiem. Druh naczelnik Bobiński domagał się by dostarczono takie konie raz na kwartał do ćwiczeń, jak również oświadczył, że poczyni starania, ażeby w roku 1936 każdy strażak zdobył I stopień wyszkolenia.

Na zakończenie druh prezes podziękował za zaufanie oraz zapewnił zebranych, że wszystkich sił użyje Zarząd w pracy dla dobra rozwoju i pożytku Ochotniczej Straży Pożarnej i chwale Państwa Polskiego. Na tem zebranie druh Wiśniewski zamknął hasłem „Czołem“.

Kącik radjowy

SOBOTA, dnia 14 lutego br.

6,30 Sygnał czasu. — „Kiedy ranne wstają zorze“. Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Koncert poranny. 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Dalszy ciąg koncertu. 7,50 Program na dzień bieżący. — 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 12,25 Zespół Haliny Adamskiej. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Muzyka lekka (płyty). 14,30 Chóry rewellersów (płyty). 15,00 Pod Mosarzem — epizod z niedrukowanej powieści St. Rembeka. 15,15 Nasz handel morski. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Jazz artystyczny w wykonaniu zespołu Adi Rosnera. 16,00 Lekcja języka francuskiego. 16,15 Wesoła aud. dla dzieci. 18,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Pierwsi Polacy podróżnicy w Abisynji — odczyt. 17,15 Nowości z płyt. 17,40 Azalja pontyjska, najpiękniejszy krzew polski — pogadanka. 18,00 Koncert Orkiestry Reprez. Kolejowego Przysposobienia Poczt. w Krakowie. 18,40 Kalwarja Wejherowska (pogadanka regjonalna). 18,50 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,55 Piotr Czajkowski: Kaprys włoski. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Ze wspomnień kinomana — lekka audycja muzyczna.

20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski Współczesnej. 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30 Zgoda musi być — lekka audycja z Poznania. 22,00 Koncert wieczorny. 23,05 Muzyka salonowa i taneczna.

NIEDZIELA, dnia 15 marca.

9,00 Sygnał czasu. — Pieśń. — Gazetka rolnicza. — 9,15 Popularna muzyka orkiestrowa (płyty). 9,45 Dziennik poranny. 9,55 Program na dzień bież. 10,05 Nabożeństwo z Poznania. Po nabożeństwie: Fragmenty z oper G. Verdiego. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. — 12,05 Przegląd teatralny. 12,15 Poranek muzyczny z Krakowa. W przerwie ok. 13,00 Fragment słuchowiskowy Nikorowicza pt. „W gołębniku". 14,00 Dzień z życia Lwa Tołstoja. 14,20 Koncert życzeń — radjosłuchacz ma głos. 15,00 Przegląd produktów rolnych. 15,15 Nasze konstytucje (pog. roln.) 15,25 Licencja stadników (pog. roln.) 15,35 Różne instrumenty (płyty). 16,00 Łamigłówki dla dzieci. 16,15 Mozajka muzyczna. 16,55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 17,05 1000 taktów muzyki. 17,40 Krakowska migawka regjonalna. 18,00 Koncert kameralny. 18,30 Klasyczny Teatr Wyobraźni — słuchowisko „Król Edyp". 19,00 Propram na poniedziałek. 19,10 Koncert reklamowy. 19,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,30 Utwory fortepianowe J. Albeniza. 19,45 Co czytać? 20,00 Koncert solistów. 20,45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Na wesołej lwowskiej fali. 21,30 W murzyńskiem ghetto Rio de Janeiro (feljeton). 21,45 Wiadomości sportowe. 22,00 Muzyka salonowa. 23,05 Orkiestra taneczna Dajos Beli.

PONIEDZIAŁEK, dnia 16 marca.

6,30 Sygnał czasu. — „Kiedy ranne wstają zorze". Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Koncert poranny. 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Dalszy ciąg koncertu. 7,50 Program na dzień bieżący. — 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Kujawiaki i oberki (płyty). 12,25 Koncert zespołu Haliny Adamskiej. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Wirtuozowskie utwory skrzypcowe (płyty). 16,00 Lekcja języka niemieckiego. 16,15 Piosenki w wykonaniu Zofji Terne. 18,45 „Futro" (skecz według Katajew). 17,00 Świat w lusterku (pog.) 17,20 Kwartet op. 65 na instrumenty dęte. 17,50 Nowiny o wodzie (pogad.) 18,00 Recital fortepianowy Lucyny Robowskiej. 18,30 Rozmowa ze słuchaczami (przeprowadzi St. Nowakowski). 18,40 Życie kult. artystyczne i nauk. na Pomorzu. 18,45 Piosenki żołnierski. 18,50 Pogadanka społeczna. 18,55 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. — 19,10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert ork. i zesp. wokalnego KPW. 20,45 Dziennik wieczorny. — 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Wiązanka melodyj filmowych i rewjowych. 21,30 Znaczenie Kasprowicza — wieczór literacki. 22,00 Koncert symfoniczny. 23,05 Tańce i piosenki (płyty).

Życie towarzystw

— BACZNOŚĆ KLUB SPORTOWY POGOS — WĄBRZEŹNO. W dniu 14 marca br. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie Zarządowe, na które wszystkich członków Zarządu i Kierowników poszczególnych sekcyj zaprasza Zarząd z powodu omówienia bardzo ważnych spraw. Prezes.

— BACZNOŚĆ ZWIĄZEK REZERWISTÓW — KOŁO WĄBRZEŹNO. W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 14-tej (2 po poł.) zbiórka przed Domem Pracy Społecznej przy ul. Wolności. — Przybycie wszystkich członków konieczne.

— WALNE ZEBRANIE „LUTNI" odbędzie się dnia 14 marca 36 r. o godz. 20-tej w lokalu druha Napierały Porządek obrad: 1) Sprawozdanie zarządu za rok 1935. 2) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej. 3) Zjazd w Warszawie. 4) Wolne głosy i wnioski. Zarząd.

— CECH FRYZJERSKI. Dnia 15-go bm. o godz. 2-giej po poł. odbędzie się w lokalu p. Klimka Roczne Zebranie Cechu Fryzjerskiego. — W razie nieprzybycia statutem przewidzianej ilości członków — zebranie odbędzie się pół godziny później.

Zaprasza się wszystkich fryzjerów. Zarząd.

— BACZNOŚĆ KURKOWE BRACTWO STRZELECKIE WĄBRZEŹNO. W sobotę, dnia 21 marca br. o godzinie 7,30 wiecz. odbędzie się w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego roczne walne zebranie z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ub. r. 3) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej. 4) Wolne wnioski. 5) Zamknięcie. — W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się po półgodzinnej przerwie drugie zebranie, bez względu na ilość obecnych członków, którego uchwały staną się prawomocne. O gremjalny udział wszystkich szan. Braci prosi Zarząd.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1

OSTRZEGAM

Niniejszem przed wydzierżawieniem polowania od Spółki Łowieckiej w Książkach, ponieważ polowanie na mocy kontraktu dzierżawy, należy do mnie — zaś sprawę sporu o dzierżawę ze Związkiem Łowieckim w Książkach, oddałem do sądu.

Henryk Bobrowski
Książki